

# WSPÓLNA PRACA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ.

**PRENUMERATA:**  
Z przesyłką pocztową i od-  
noszeniem do domu kwartal-  
nie 3 zł.

Na pojedynczy 50 gr.  
Prenumeratę przyjmują wszyst-  
kie księgarnie w Łomży.

Wychodzi dwa razy na miesiąc  
**029912**

Redakcja i Administracja:  
Łomża, Dworna 2.  
Konto czekowe P. K. O. 62950.

OGŁOSZENIA:

1/1 str. 60 zł. 1/2 str. 30 zł.

1/4 str. 15 zł. 1/8 str. 8 zł.

1/16 str. 5 zł.

Drobne 20 gr. za wyraz.

## Od Wydawnictwa.

Numerem niniejszym rozpoczynamy XVII-ty rok wydawnictwa (pierwszy numer ukazał się dnia 3 kwietnia 1910 roku). Wspólna Praca, po za szerzeniem idei demokratycznej, postawiła sobie za zadanie piętnowanie wszystkiego „co złe i szpetne jest“ (O. Wysłouch), wyciągania na światło dzienne bolączek społecznych, mówienia ludziom w oczy nieraz bardzo gorzkiej prawdy. Dążenie do pozbycia się naleciałości, pozostałych z czasów niewoli, a tymbardziej tępienia naszych własnych wad narodowych, winno stać się nakazem życiowym każdego prawego obywatela — jest to nieodzowny warunek stworzenia zdrowego społeczeń-

stwa. Pozostaliśmy wierni wytkniętym ideałom i zamierzeniom, nie ulękliśmy się represji, idących z tej lub innej strony — od obcych czy od swoich — i nadal przyrzekamy nieugięcie walczyć o ich urzeczywistnienie, licząc na poparcie zdrowej części społeczeństwa.

Na zakończenie przytoczymy słowa, wypowiedziane przy rozpoczęciu wydawnictwa: „Wiemy, że droga nasza długa i cierniami usłana, że spotka nas nie jeden zawód, nie jedno rozczarowanie, lecz nas to nie zniechęci. Choćby w drodze przyszło strzaskać czaszki i drogi naszej nie zobaczyć końca, skonami smutni, lecz hardzi i dumni, bośmy się pięli do Prawdy do Słońca“! **REDAKCJA.**

## NOWA IDEOLOGIA.

Rozbudowa ideału państwowego, skupienie wszystkich obywateli w pracy państwowo-twórczej jest niewątpliwie jednym z naczelných zadań odrodzonej Polski. Rozumiejąc dobrze tę potrzebę, Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych wysiada zawsze hasło czynnego udziału nauczycielstwa w pracy samorządów gminnych i powiatowych, w przyszłym samorządzie gospodarczym, w kooperatywach wszelkiego typu i rodzaju, w organizacjach kółek rolniczych, zwią-

zach młodzieży wiejskiej, organizacjach oświatowych, robotniczych i t.p. — słowem, wszędzie, gdzie tworzy się praca, zgodna z nowymi postulatami życia państwowego Rzeczypospolitej.

Szkola w myśl ideologii związkowej nie jest bynajmniej instytucją, zamkniętą w sobie i w programach pewnej ilości wiedzy, udzielanej dzieciom i młodzieży, ale nade wszystko społeczną instytucją wychowawczą, ściśle związaną z otoczeniem i wychowawcą młodego pokolenia.

nuje swą pracę szkolną i pozaszkolną w jedną całość, czyniąc szkołę żywym organizmem w strukturze życia społecznego. Z poczucia i zrozumienia, że trzeba tworzyć nowe formy dla nowej treści życia polskiego, rodzi się na terenie Związku P. N. S. P. ideologia regionalizmu polskiego. Chce ona rozwiązać pracę szkolną i pozaszkolną z potrzebami odnośnych ziem polskich, tworzących przede wszystkim gospodarcze indywidualności terytorjalne; one będą bowiem punktem wyjścia dla wzmożonego życia społecznego i kulturalnego danych ośrodków. Na terenie tej ideologii współdziała ze



Związkiem szereg wybitnych uczonych. Powszechne Uniwersytety Regionalne w Sandomierzu, Zakopanem, a w najbliższej przyszłości w Wileńszczyźnie i na Podlasiu piękne stawiają sobie cele. Chcą one zbliżyć programy szkolne do całości zagadnień przyrodniczych, antropogeograficznych i społecznych danej ziemi polskiej, chcą oprzeć metody nauczania na bezpośrednim zetknięciu i twórczym poznaniu najbliższego otoczenia, w systemie zaś wychowawczym wyrabiać czynne przywiązanie i aktywny stosunek do tego otoczenia, chcąc dalej przygotować nauczycielstwo do tej pracy w szkole i poza szkołą. Wszystko to wprowadzać będzie nauczycielstwo i szkołę, jako instytucję społeczną, oraz inteligencję wraz z aktywnymi czynnikami obywatelskimi w treść tworzącego się życia współczesnego i wpływać będzie na wewnętrzne kształtowanie się regionalnych stosunków gospodarczych, społecznych i kulturalnych.

Wyrazem takich nowych form wychowawczych jest Wiejski Uniwersytet Ludowy Związku P. N. S. P. w Szycach pod Krakowem.

Związek inicjuje na tej placówce nowe hasła ideowe pracy oświatowej. Wyznaje tutaj zasadę konieczności rozwoju i ugruntowania nowych pierwiastków kulturalnych, waczonych w nasze życie państwowe przez demokrację polską, a lud wiejski przede wszystkim. Wiejski Uniwersytet Ludowy w Szycach wychowuje młodzież wiejską, która przeszła szkołę powszechną, na podstawie trwałych wartości ideowych historii polskiej, nawiązując do współczesnego kształtowania się zadań ludu wiejskiego w państwie polskim.

Praca oświatowo-społeczna rozprzestrzenia się organizacyjnie przez Wydział Oświaty Pozaszkolnej Z. P. N. S. P. w Warszawie, Komisje Wojewódzkie Oświaty Pozaszkolnej, Sekcje Powiatowe i Referaty Ogniskowe. Programowo praca ta ujmuje tworzenie z młodocianych i dorosłych po wsiach

i miastach „Ognisk oświatowych“, dających, poza opanowaniem techniki czytania, pisania i rachowania, sumę niezbędnej wiedzy o Polsce współczesnej, prawach i obowiązkach obywatelskich. „Ogniska oświatowe“ w dalszym swym rozwoju stają się środkiem dla powstawania bibliotek, teatrów, chórów ludowych i t. d. W roku 1924-25 zarejestrował Związek dwadzieścia kilka tysięcy dorosłych i młodzieży w Ogniskach Oświatowych, gdy specjalne towarzystwo Oświatowe jak: Polska Macierz Szkolna, rejestruje ich 165, T. S. L. 57, wykładów i pogadanek urządza Związek P. N. S. P. 751, gdy T. C. L. liczy ich 164, pomijana zaś przez organizacje oświatowe sprawa umuzykalnienia społeczeństwa zaznacza się w Związku P. N. S. P. zorganizowaniem 78 chórów i 39 orkiestr.

## Prądy społeczne wśród żydów.

Podobnie jak wszystkie narody, żydzi dzielą się na klasy. Podobnie jak u wszystkich narodów, również wśród żydów toczy się zażarta walka między poszczególnymi ugrupowaniami społecznymi. Warto się przeto zastanowić, jakim sposobem powstały w narodzie żydowskim ugrupowania społeczne i jaką drogą szedł rozwój różniczkowania klasowego?

Faktem niezaprzeczalnym jest to, że w przeciągu wielu wieków żydowski organizm narodowy nie znał podziału klasowego, bowiem cały naród, przez dłuższy czas tworzył jedno ugrupowanie społeczne: kapeów i pośredników. Organizm narodu żydowskiego nie znał tedy wewnętrznej walki klas, która jest, przy normalnym rozwoju, jednym z pierwszorzędnych czynników postępu społecznego.

Taki stan rzeczy wytworzył się w wewnętrznym życiu żydów dzięki ciągłym wędrówkom z jednego miejsca na drugie, bowiem zmuszeni byli przystosowywać się do warunków, stawianych przez życie i trudnić się tem, co było w pogardzie u tubylców. A że żydzi wędrowali z jednego miejsca na drugie i handel w dodatku był w pogardzie — więc miał się żyd handla i pośrednictwa, jako ostatniej deski ratunku. Produktywnych elementów w społeczeństwie żydowskim nie znano, a jedyna klasa produktywna

Organem ideowym i programowym tej pracy jest wydawany przez Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych dwumiesięcznik: „Polska Oświata Pozaszkolna“.

W ten sposób kształtują się na terenie Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych nowe formy organizacyjne, nowa ideologia pracy oświatowo-społecznej. Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych stoi tutaj na stanowisku konieczności dokonania wielkiej wewnętrznej przemiany przez organizację i planową programową pracę wychowawczą w zakresie oświaty pozaszkolnej — przemiany demokratyzującej nasze społeczeństwo i wzbogacającej wartościami ludzkimi nasze życie państwowe.

— klasa rzemieślnicza — zajmowała bardzo małe i niepoważne stanowiska w życiu żydostwa.

Na ówczesne społeczeństwo żydowskie składało się: wielkie (międzykrajowe) średnie i małe kapieństwo i ci wszysey, którzy się wkoło nich grupowali. Zrozumiałem tedy staję się dla nas, że we wszystkich kapitalarjach średniowiecznych czytamy zazwyczaj formułkę: „Jadaei et alii mercatores“ lub „Jadaei et caeteri mercatores“ (Żydzi i inni kapey), co wskazuje na to, że żyd dzierżył cały prawie handel w swoim ręku.

W XIX stuleciu jednak rozpoczęła się wewnętrzna rewolucja w życiu społeczno-ekonomicznym żydostwa, wyłoniło się bowiem różniczkowanie klasowe wśród żydów. Proces różniczkowania klasowego wywołany został przez ogromny wzrost sił produkcyjnych, powstały dzięki przejściu z gospodarki naturalnej do kapitalistycznej. Zatrzęsło się w swych posadach życie żydowskie, a szczególnie dały się we znaki reformy agrarne. To wszystko złożyło się na przewarstwienie społeczne organizmu żydowskiego, dzięki czemu produkcja wybija się na czołowe stanowisko.

Powstaje dążność do zajmowania się rolą, którą żydzi uskateczniają przeważnie w krajach emigracyjnych, rozumieją bowiem, że nieodzownym warunkiem silnej i trwałej struktury narodowej jest gospodarstwo rolne. Jednocześnie wśród żydów budzi się pęd do prze-

myśla. Rękodzielnicstwo rozwija się z błyskawiczną szybkością i gdy na począt- XIX stulecia rzemieślnicy stanowią nikły procent — to już a schyłku tegoż wieku stanowią około 40% ludności.

Z biegiem czasu powstaje zróżnicowanie wśród rzemieślników samych, Nadzwyczajny wzrost miast przyczynia się do powstania wielkiego i małego rękodzielnicstwa. Eksploatacja pracy wśród żydów staje się tedy widoczna i przybiera ostre formy. Wytwarza się klasa pracująca czyli proletarijat i burżuazja przemysłowa. Nie znaczy to, bynajmniej, że pośrednictwo i handel ustąpiły miejsca rękodzielnicztwu i przemysłowi. Wręcz przeciwnie! Kolosalny rozwój przemysłu, środków komunikacyjnych, wymiana między poszczególnymi krajami, tworzy idealne wprost pole do wykazania zdolności handlowych, co też żydzi askateczniąją, przystosowując się szybko do nowych warunków. Z biegiem też czasu handel żydowski, podobnie jak rękodzielnicstwo, rozpada się na wielkie i małe kapieństwo. W związku z zróżnicowaniem handlu powiększają się rzesze robotników żydowskich, jako to: pracownicy handlowi, biuraliści i t. p.

W międzyczasie wylania się w życiu żydowskim inteligencja zawodowa, która rozpada się na: 1) inteligencję burżuazyjną, będącą na usługach burżuazyjnych warstw i 2) inteligencję robotniczą, dającą i ciałem związaną z ruchem robotniczym i walczącą o należne robotnikowi prawa.

W ten sposób nastąpiły wielkie zmiany w życiu gospodarczym i społecznym narodu żydowskiego. Proces zróżnicowania społecznego podzielił narodowość żydowską na poszczególne klasy. Silnie rozrosły się i nabrały dużego znaczenia żydowskie rzesze robotnicze, które, będąc bojownikami postępu wśród żydów, wywierają wpływ na bieg historii żydowskiej. Skonsolidowało się również mieszczaństwo żydowskie, które czerpie soki żywotne z ustroju kapitalistycznego i jest ciałem i duszą z nim związane.

Życie gospodarcze i społeczne, dzięki powyższemu zróżnicowaniu klasowemu, stało się bogatsze i poszło naprzód. Wzrost rzesz robotniczych przyczynił się do ogólnej demokracji żydowskiego życia społecznego, skutkiem czego rozpoczyna się tworzyć żydowska kultura i literatura świecka, przesiąknięta duchem pracy i jej ideałami.

S. Sop.

## Gospodarka Centr. T-wa Rolniczego w łomżyńskim.

„Brzask nastaje będzie świtać“ — powiada przysłowie naszych południowych pobratymców — Serbów i Chorwatów. Zapowiedzią rozświta lepszych czasów dla drobnego rolnictwa w całym kraju było powołanie do życia Centralnego Związku Kolek Rolniczych w Warszawie i oddzielenie się tej nowej instytucji od Centralnego Towarzystwa Rolniczego, w łomżyńskim zaś, — ostatnie budżetowe posiedzenie sejmiku łomżyńskiego, na którym, jak grom z jasnego nieba, spadła uchwała, zawierająca wotum niedufności dla dotychczasowej działalności Towarzystwa Rolniczego w Łomży, będącego ekspozyturą Centralnego Towarzystwa Rolniczego, w postaci odmówienia mu dalszych zasiłków pieniężnych. Sejmik wychodził z założenia, że koszty ponoszone dotychczas na utrzymanie instruktorów, ośrodków i t. p. przenoszą wielokrotnie pożytek, jakie one dają drobnemu rolnictwu, a więc są zmarnowanym groszem publicznym.

O pyszałkowatości i samolubstwie panów z Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Łomży, będących jednocześnie Radą Nadzorczą miejscowego Syndykatu Rolniczego, świadczy następujący fakt: nowo wybrany zarząd Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Łomży na pierwszym swym posiedzeniu w czerwcu roku ubiegłego uchwalił wystosować do zarządu Syndykatu, jako pokrewnej instytucji handlowej, list, zawiadamiający o dobrej woli i chęci Spółdzielni utrzymania jak najprzyjemniejszych stosunków z Syndykatem, spodziewając się wzajemian zajęcia takiegoż stanowiska przez ten ostatni. Odpowiedź brzmiała, że Syndykat nie może określić swego stanowiska do nowych władz Spółdzielni, dopóki nie otrzyma imiennej listy tychże, dając tym do zrozumienia, że nie znosi instytucji, nie będących pod jego wpływem i kierownictwem. Wrogi stosunek O. T. R. do S. R. H. przejawiał się w dalszych poczynaniach przez wymówienie pracy jednemu z najgorliwszych członków zarządu Spółdzielni p. J. Horoszko, który jednocześnie pozostawał na stanowisku instruktora i kierownika ośrodka kultury ogrodniczej w Gietezynie.

Działalność Centralnego Towarzystwa Rolniczego, jak wiadomo, idzie po linii interesów większej własności. Opieka nad drobnym rolnictwem ma charakter filantropji i potrzebna jest dla

utrzymania wpływów w wystąpieniach na zewnątrz, jak wybory, ustosunkowanie się do Państwa, samorządów i t. p.

Panowie z C. T. R. starają się obejmować wszelkie placówki władzy w Państwie, wiedząc dobrze, że kto dzierży władzę, ten ciągnie korzyści. Dla tych względów zawładnęli oni Komitetem Pomocy Rolnej, skierowując całą akcję do zaopatrzenia większej własności. Wielkie korzyści odnieśli przy rozprzedaży maszyn i narzędzi rolniczych, pozostawionych przez okupantów, które przeszły na własność Państwa i oddane były do dyspozycji Komitetu.

Potem przyszedł rok 1920. Po wypędzonych hordach bolszewickich pozostał odebrany im łup, sporo koni. Dziś jeszcze, gdy przypomnę sobie ów przydział i rozdział koni powiatami pomiędzy poszkodowanych, podnosi mi się pierś gniewem.

W szacunku strat po inwazji bolszewickiej w powiecie łomżyńskim widzimy również przeważający wpływ większej własności, pomimo, że mniejsza własność posiada 82% ziemi.

W roku 1922 uzyskaną przez O. K. T. zapomogę od M-wa R. i D. P. w sumie dwadziestu kilku tysięcy marek, na hodowlę była ezerwonego, za którą to sumę można było wtedy nabyć kilkanaście sztuk rasowego bydła, panowie „prezesi“ również rozdzielili pomiędzy siebie w przeświadczeniu widocznie, że jako najlepsi hodowcy winni mieć zachętę. Piszący, a przypuszczam i wielu zgodzi się ze mną, że, nawet w myśl ewangelicznej zasady, że nie zdrowi lecz chorzy potrzebują pomocy, bardziej celowem byłoby ażycie tej sumy na kapno kilkadziesiąt zarodowych bahai i przydzielenia ich poszczególnym kółkom rolniczym, co stałoby się potężnym bodźcem do podniesienia hodowli mlecznego bydła wśród mas drobnego rolnictwa. Panów Wierzbickich, Kuberskich i Jabłońskich, jako posiadaczy wzorowych obór, stać na ich ulepszenie i bez pomocy Państwa.

Sama tych samolubnych czynów O. T. R. w Łomży, razem wziętych, jest niezem w porównaniu z krzywdą, jaką się wyrządza drobnemu rolnictwu przez utrzymanie t. z. ośrodków rolnych, przy parcelacji majątków państwowych.

Nie należę do ludzi, którzy szukają dziur w całym, ale w danym wypadku stanowczo twierdzą, że O. T. R. bynajmniej nie chodzi o stwarzanie ośrodków kultury rolnej, lecz o niedopaszenie do parcelacji, a więc stwarzania jaknajwięk-

szych ośrodków i rozdania ich, niemal w wieczystą dzierżawę „swoim ludziom”. Przyjrzyjmy się poszczególnym ośrodkom.

Giełczyn o liekiej glebie i jeszcze gorszych budynkach, nie nadawał się na żaden eksperyment. Jednak wydzielono spory szmat ziemi na wzorowe sadownictwo. Pochłonęło to 20 tysięcy złotych pieniędzy Sejmiku łomżyńskiego, za które, jak powiedział jeden z członków Sejmiku, można było nabyć taki ośrodek na własność z wolnej ręki.

Ośrodek wydzielony z Miastkowa, miał szerzyć kulturę nasienną, a tymczasem oddany został na dłuższy okres czasu dotychczasowemu dzierżawcy majoratu, który ma tę kulturę, w zastępstwie O. T. R., szerzyć.

Z Kupisk 300 morgów przeznaczono na szkołę rolniczą, a właściciel, tak jak w Miastkowie, ufundowano dożywotnią rentę dla dotychczasowego dzierżawcy majoratu. Wybór Kupisk na szkołę rolniczą był tak samo nie właściwy, jak Giełczyna na sadownictwo.

Jeden z najpiękniejszych majoratów w okolicy Małyptock został oddany, za pośrednictwem O. T. R., do administrowania niejakiemu p. S. Śniegockiemu, który, jak się okazało, był dyletantem w sprawach rolnictwa. Zamiast ulepszyć gospodarstwo i dać pokaźny dochód, przyczynił się do poniesienia przez Sejmik Kolneński kilkunastu tysięcy złotych strat.

Jak się jedzie do Łomży ze Stawisk, Kolna, Jedwabnego i Wizny, leżą obok siebie dwa nierozparcelowane jeszcze majoraty: Piątnica i Elżbiecin, zawierające przeszło 1000 morgów niezłej ziemi. Przecinają je cztery bite drogi. Oba te majątki posiadają znaczną ilość budynków, które po odremontowaniu mogłyby służyć na początek dla dwóch szkół rolniczych — chłopców i dziewcząt. Piąt-

nia doskonale nadaje się na sadownictwo, a w Elżbiecinie mogą być urządzone stacje — doświadczalna i nasienna.

Wola Zambrowska, trzynasto włokowy majątek państwowy, przeznaczony został na hodowlę szlachetnej rasy koni, a w rzeczywistości jest synekurą dla p. Skarzyńskiego, właściciela apteki w Zambrowie, który może być dobrym aptekarzem ale nie rolnikiem.

Tak się w ogólnych zarysach przedstawia gospodarka dotychczasowych działaczy na polu oświaty i kultury rolniczej w łomżyńskim. Po zajęciu krytycznego stanowiska przez Sejmik łomżyński, zapoczątkowana została nowa organizacja, z ramienia Centralnego Związku Kółek Rolniczych w Warszawie, która powinna zaangażować fachowych i rzetelnie oddanych tej donioślejszej sprawie ludzi, a ci dotrą do poszczególnych wsi i zorganizują drobne rolnictwo w wielkie zespoły ekonomiczne i kulturalno-oświatowe na pożytek całej okolicy.

*Feliks Szymański, z Bronowa.*

## Sejmik Kolneński.

Z nadesłanych do Redakcji czterech protokołów posiedzeń Wydziału Powiatowego z dnia 7 i 29 października, 25 listopada i 5 grudnia, oraz protokołów posiedzeń Sejmiku z dnia 24 i 30 października 1925 roku widać, że władze samorządowe powiatu kolneńskiego, reprezentowane wyłącznie przez drobną własność, nie próżniają. Sejmik Kolneński i jego organ wykonawczy Wydział Powiatowy, to nie są biurokratyczne maszyny, przeznaczone do załatwiania funkcji samorządowych, przewidzianych odnośnymi przepisami. Działalność tych instytucji wykracza po za zwykłe ramy, nakreśla znacznie szersze kręgi, mając

na celu podniesienie dobrobytu ludności. Wiele spraw pierwszorzędnej wagi poruszono jest na skutek wniosków poszczególnych członków Sejmiku i Wydziału Powiatowego, co świadczy dodatnio o składzie osobistym tych ciał.

Troska władz samorządowych idzie po linii podniesienia drobnego rolnictwa, które na Kurpiach istotnie jest w wielkim zaniedbania. Dążenia te najlepiej awidocznie półmilionowy budżet na rok 1926, w którym pożyjeja na popieranie rolnictwa wynosi 73 000 złotych.

Sejmik Kolneński, przy całym swoim abóstwie, utrzymuje dwie poważne placówki: gimnazjum koedukacyjne w Kolnie i ośrodek kultury rolnej w Małym Płocku. W tym ostatnim istnieją: stacja nasienna, obora zarodowa i wzorowe warsztaty tkackie.

Sejmik zainicjował i gorąco popiera budowę linii kolejowej oraz regulację rzek i kanałów, do której to akcji wciągnął i powiaty sąsiednie — łomżyński, ostrołęcki i przasnyski. Nie poprzestaje na papierowych uchwałach i memorjałach: świeżo wysłał w tych sprawach delegację do Warszawy, która została przychylnie przez czynniki miarodajne potraktowana.

Sejmik uchwalił następujący plan gospodarki na najbliższy okres pięcioletni.

1. W dziedzinie rolnictwa i hodowli: a., przyjęcie stałego instruktora rolnego; b., założenie szkoły drzew owocowych; c., zaopatrzenie rolników w gatunkowe zboże siewne; d., wzięcie w długoletnią dzierżawę 30 to morgowego ośrodka w Przytłach w celu założenia żeńskiej szkoły rolniczej; e., opieka nad stacją doświadczalną w Kisielnicy; f., prowadzenie kursów zimowych w Kisielnicy; g., wzięcie w długoletnią dzierżawę od Skarbu Państwa 62 morgowej osady we wsi.

## Z życia.

... Wszystkie pary mazur!..

... Para za parą!..

Proszę pana, dla mnie „byłe nasza wies spokojna“, byleby dwa, trzy kieliszki koniaczka, kawałek rybki, królewski słodek, no i — kawka z likierkiem...

... Panie do środka!!!...

— Tak, tak! Dawniej, panie tego, inaczej bywało! Człowiek, panie tego, był człowiekiem, czuł że żyje... Żadnych kłopotów, żadnych, panie tego, am-

barasów... To z poliemaństwem, to z naczelnikiem żandarmerji — śmirnowką, kawiołek, koniaczek Martell'a, panie tego, a od czasu do czasu w „obszczestwiennem sobranji“ z gubernatorem — szampaś... —

... Jeszcze raz dobierany!!

... Z życiem, panowie!!!...

— Panie, no!.. bo się obrażę... wezoraj?

— Daj pani spokój, w którym miejscu?...

— Osiół!

... Pary po rogach!..

— A dziś co? Byle panie tego, śmieć — wielki dygnitarz, minister!... Albo, panie tego, Prezydent — eh!... Wolność! Ojezyzna! a bez portek, panie, wszysey... Do chrzana z taką Ojezyzną! Każdy, panie tego, daj i daj! A ta ciężkie czasy, ledwie na kieliszeczek koniaczka starezy...

— A jak tam, panie mecenasie, wezoraj?

— Obronną ręką, panie tego, — parę setek...

— No to chodźmy do bufeta...

— Daję...

Gawrychy, przeznaczonej na pole doświadczalne i szkołę rolniczą kurpiowską; h., stopniowe ulepszanie rasy bydła, koni i trzody chlewnej, za pomocą rasowych buhajów, ogierów i knurów, produkowanych w Małym Płocku; i., założenie lecznicy dla zwierząt domowych w Kolnie; k., popieranie przemysłu ładowego na Karpiach; l., budowa szkoły rolniczej w Małym Płocku.

2., W dziedzinie komunikacji: a., budowa 11 kilometrowego odcinka drogi bitej Mocarze-Jedwabne; b., założenie szkoły drzew przydrożnych; c., zamiana mostów drewnianych na żelazno-betonowe.

3., W dziedzinie zdrowotności: założenie przy szpitalu w Kolnie ambulatorjum dla przychodnich chorych.

4., W dziedzinie opieki społecznej: budowa schroniska dla sierot.

5., W dziedzinie szkolnictwa: a., budowa sieci szkół powszechnych i b., budowa gimnazjum.

## Wieś rusza się.

W Kwietnia roku ubiegłego nastąpiła grantowna reorganizacja Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Łomży. W Listopadzie powołana została do życia Kasa Pożyczkowa im. Stefczyka w Łomży, która ma obsługiwać cały okręg łomżyński. W tymże miesiącu Sejmik Łomżyński na posiedzeniu budżetowym odmówił porparcia i zasiłków pieniężnych instytucjom rolniczym na terenie powiatu, pozostającym pod opieką Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Wreszcie w grudniu roku ubiegłego odbył się w Łomży Zjazd, mający na celu powołanie do życia Okręgowego Związku Kółek Rolni-

czych na powiaty łomżyński i kolneński, które dotychczas obsługiwane były przez Okręgowy Towarzystwo Roln. Nad obradami i uchwałami Zjazdu pozwolimy sobie zatrzymać się nieco dłużej.

Na Zjazd, zwołany przez Spółdzielnię Rolniczo-Handlową w Łomży, przybyło przeszło 100 osób, reprezentujących poszczególne wsie i 9 kółek rolniczych. Udział w Zjeździe ponadto wzięli: delegat Centralnego Związku Kółek Rolniczych z Warszawy p. Siwiec, kierownik wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych z Białegostoku p. Draez i Inspektor Hodowlany na województwo Białostockie p. Wróblewski. Na przewodniczącego zjazdu powołano wójta gminy Drozdowo p. A. Wykowskiego.

Pierwszy zabrał głos kierownik Ogólna Kultury rolnej w Giełzynie p. Horoszko, który zobrazował dotychczasową działalność Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Łomży i przedstawił groźny stan, jaki z tej działalności, a raczej beczynności płynie dla drobnego rolnictwa.

P. Siwiec mówił o gospodarce państwowej, która, zdaniem jego, również nie idzie po linii interesów drobnego rolnika.

Członek Sejmiku Łomżyńskiego p. Jarnatowski wytłuszczył motywy cofnięcia zapomóg Łomżyńskiemu Towarzystwu Rolniczemu i podległym mu instytucjom.

Inspektor Hodowlany p. Wróblewski przedstawił stan hodowli bydła w Polsce i porównywał go z Hollandją. Twierdził, że Towarzystwo Rolnicze w Łomży, przy subsydjach, jakie otrzymywało od rządu i sejmiku, mogło daleko więcej zrobić.

P. Draez w dłuższym przemówieniu dał słuchaczom świetny i dokładny obraz działalności instytucji rolniczych na terenie województwa Białostockiego. Te powiaty, na terenie których działa Cent-

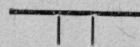
ralny Związek Kółek Rolniczych, jak Augustowski, Sejneński, Ostrowski i inne, poszły daleko, pozostające zaś pod wpływami Centralnego Towarzystwa Rolniczego, znajdują się w stanie martwoty. Rzucił wiele myśli twórczych i zachęcał do tworzenia organizacji, opartych o Centralny Związek Kółek Rolniczych.

Z pośród zebranych przemawiali p. p. Bargielski, Matyszczyk i Kozłowski. Ten ostatni stwierdził, że instruktor i instruktorka przy Okręgowym Towarzystwie Rolniczym, na utrzymanie których łożył Semik, od czasu wyborów do Sejmu, kiedy to prowadzili ożywioną agitację na „osemkę“, rzadko pokazują się na wsi. Kółka rolnicze, pozostawione własnemu losowi, nie nie robią w sprawie podniesienia gospodarstw rolnych.

Na wniosek przyzdam wybrany został tymczasowy zarząd Okręgowego Związku Kółek Rolniczych na powiaty łomżyński i kolneński, w skład którego weszli: Władysław Kosiński z Czarnocina, jako prezes, Piotr Jankowski z Jarnat, Franciszek Gerwin z Konarzyce, Łada z Czaplic i Paliwoda z Łomżycy.

Nowozaangażowany instruktor p. Horoszko z członkiem Rady Nadzorczej Spółdzielni Rolniczej p. Kozłowskim objeżdżają okoliczne wsie i organizują kółka rolnicze. Dotychczasowe kółka przechodzą do świeżo zorganizowanego Okręgowego Związku Kółek Rolniczych. W Wierzbowie i Jednączewie mają powstać mleczarnie spółdzielcze. W Spółdzielni Rolniczej ożywił się ruch handlowy. Słowem nastąpiło poruszenie na wsi. Oby to tylko nie był słomiany ogień.

F. K.



— Proszę...

— Psia krew!..

— A to ma idzie!..

— Pięć i sto z boeczka....

— Połowa...

— Reszta...

— Panie Józefie, cztery większe!

— Pyszne pierożki!

— Jeszcze raz. Było nie było!

Nasze kawalerskie!

— Stanisławie! Panom na sałę białą główkę, raz szczupak i dwa zrazy nelsonskie...

— Panie Stanisławie! Kawka i likierek!...

— Rachuneczek?...

— 42 zł. 50 gr.

\* \* \*

— Matala! tak mi zimno...

— Śpij, dziecinko, śpij!..

— Kiedy zimno... i tak mi się chce jeść...

— Śpij Antosia, śpij...

— Matala! a tatal jutro będzie w domu — będzie krzyczał na nas?..

— Nie wiem, dziecko drogie, śpij już, śpij!...

— Matala, a dlaczego tatal nie chodzi do roboty?...

— Dlaczego? bo... śpij dziecinko, śpij!...

— Matala! wczoraj, jak powracaliśmy ze szkoły, to widziałem przez okno takie smaczne ciastka...

— Dziecino — to nie dla nas... śpij!...

— Dlaczego nie dla nas?...

— Bo nie mamy jutro na chleb... bo nie masz buczków... bo ci zimno — niema ezem w pieca napalić!..

— A kto te cia...

— Cholery na was niema!.. Spać mi zaraz, psia krew!...

— Już, tatanka, będę cicho...

O biedne, kochane dziecko! Żebyś ty miało drobną cząstkę tego, co wydadzą tamci, narzekając na ciężkie czasy, nie byłoby głoda, nie byłoby nędzy, nie byłoby nienawiści!

Si.

## ZDROWY OBJAW.

Rachliwy Zarząd T-wa „Rodzin Oficerskich 33 p. p.,” w krótkim swem istnieniu zapisał już chlubnie kartę swej działalności, urządzając na wigilję, piękne drzewka dla żołnierzy w poszczególnych bataljonach. To też Wieczór Wigilijny stał się dla żołnierzy wielkim i wzruszającym świętem, które długo zostanie w pamięci żołnierzy, jako jasne wspomnienie z czasów służby wojskowej. Ten piękny Wieczór Wigilijny, zaszczycił swoją obecnością dowódcę dywizji, p. generał Majewski, z całym sztabem; p. generał osobiście łamał się opłatkiem z żołnierzami.

Zakres działalności Komitetu „Rodzin Oficerskich” obejmuje szerokie widnokręgi na polu oświatowym, właśnie dzięki temu Komitetowi, wygłoszono już w kasynie oficerskiej kilka odczytów z różnych dziedzin nauki, zapraszając na prelegentów wybitnych i ogólnie znanych działaczy miejscowych.

*J. Magórski.*

## Wznowienie teatru żołnierskiego 33 p. p. i jego pierwsza premjera „Karpaccy Górale”.

Dnia 11 i 12 b. r. 33 p. p. dał miastu wspaniały i nieoczekiwany dar, bo szereg wrażeń podniosłych i pięknych.

Czy miasto umiało zrozumieć i ocenić ten rycerski gest, tę hojność niebywałą, to inna rzecz. Samo pojawienie się na łomżyńskiej scenie dramatu tak nawskroś ludowego, jak „Karpaccy Górale” powinno było zainteresować w innym stopniu, jeśli już nie szeroka publiczność, to przynajmniej kwiat naszej pracującej inteligencji, która przecież chętnie uczęszcza na przedstawienia. Zresztą cel sam, jakim jest dom żołnierza pol. powinien być uczynić swoje, tymczasem ani jedno, ani drugie, nie potrafiło wyrwać miasta z uśpienia. A szkoda, bo ktokolwiek zawitał do „Reduty”, na „Karpackich Górali”, nie żałował czasu ni pieniędzy wydanych na bilet, bo, nawiasem mówiąc, bilety były ogromnie tanie, w stosunku do olbrzymich wydatków, jakie poniósł teatr, na dekoracje i kostjomy, skombinowane we własnym zakresie, a odpowiadające najzupełniej charakterowi sztuki. Trzeba podnieść to ku chwale teatru żoł. 33 p. p., że nigdy nie wystawia byle czego, nie traktuje sztuki po małowartościowemu, dyletancku, ale z największym pietyzmem, a pod względem samej wystawy, potrafi zadowolić nawet najwybredniejszą publiczność. Wystawa „Karpackich Górali” w 10 odsłonach, w przeciągu 3 godzin, mówi sama za siebie, to coś wprost niebywałego na scenie łomżyńskiej. Dekoracje, efekty, świetna, cudna muzyka, śpiewy, tańce, wszystko to dawało słuchaczom splot wrażeń estetycznych, jakich dawno publiczność „Reduty” nie doznała.

Gra całego zespołu była bez zarzutu, zdawało się, że to nie siły amatorskie, ale wytrawni artyści. Rolę bohatera sztuki Antka Rewizorczyka odegrał p. Ciapka. Pani Pakoszowa (Marta) okazała taką potęgę tragizmu i taką bogatą skalę lizyzmu, że w swoim majestacie macierzyńskiego bólu, wniosła się na najwyższe szczeble artystyczne, skupiła na sobie uwagę słuchaczy i zapanowała przemożnie nad ich sercami. Ach! bo też p. Pakoszowa grała nie tylko bogatą swoją inteligencją, ale sercem nad sercami władala! P. Komendera (Maksym) pojął swoją rolę indywidualnie. Powolność, pauzy, dykcja, głos głęboki, akcent, wszystko to znamiono wało starca rzeźkiego, pełnego temperamentu, do samej starości nie traci fantazji, skłonny do poświęceń, jednym słowem p. Komendera stworzył idealny typ szlachetnego górala. P. Piekarska (Prakseda) była uroczą huculką, szkoda, że nie czarnobrewą, miejscami jednak nado artystką sceniczną, konwencjonalną, zato nad Czeremoszem, wniosła się ku wyżynom prawdziwego arcyzmu. P. Bryg (Prokop) był w swej roli zupełnie naturalnym i grał do końca bez zarzutu; p. Lewandowska (zanadto piękną na żonę Prokopa), była uosobieniem kobiety cichej, wrażliwej i potulnej. P. Łazarkiewicz, (Herszko) stworzył niezrównany typ żyda galicyjskiego; dzielnie mu sekundował p. Kuczaj, (feldfel) jowialny ze swoim homerycznym śmiechem; wogóle p. Kuczaj jest świetnym w odtwarzaniu typów, czego dał dowód już w pierwszym obrazie, jako stary góral. P. Świerczek w roli mandatajusza był mistrzowsko wystudjowanym tchórzem, skłonny do kufła. Typową też karczmarke, stworzyła p. Komenderowa, rola to bez słów, jednak każdemu utkwiła w pamięci. Z opryszków wybili się na pierwsze miejsce, p. Sikora, p. Senderowicz, p. Lewandowski, p. Wałasek i p. Wallich. Ten ostatni w scenie nad Czeremoszem świetnie obrazował milczenie mimiką. W roli komisarza wyróżnił się p. Przesmycki. Wszystkie góralki były urocze, strojne nad podziw, to też porwały publiczność. Snuły się obrazy cudne jak marzenie, jak sen i zachwycaly pięknoscia barw, ruchu i swoja kalejdoskopowoscia. Publicznosc dlugo nie zapomni tej wielkiej, duchowej uczty, jaka byli „Karpaccy Górale” na scenie „Reduty”.

Trzeba jeszcze to podnieść, że teatr 33 p. p. pierwszy zrozumiał, że nie można dawać klasycznej sztuki bez odpowiednich dekoracji, to też postarał się w pięknej szacie wystawić ludowy dramat; dekoracje art. mal. p. Świerczka, z Krakowa, budziły ogólny podziw. Na specjalną uwagę zasługuje też staranna reżyserja,

### Listowne nauczanie rolnictwa.

W Warszawie powstały Kursy rolnicze im. Stanisława Staszica, które się odbywają drogą korespondencji i są podzielone na 240 wykładów, rozsyłanych w ciągu dwu zimowych semestrów, po 6 tygodniowo. Uczestnicy Kursów, prócz ścisłego rolnictwa, systematycznie przechodzą szczegółową hodowlę, ogrodnictwo, warzywnictwo, pszczelnictwo,

budownictwo wiejskie i wiele innych tak ważnych dla każdego rolnika przedmiotów. Wykłady piszą pp. Dr. Leonard Bartnicki, starszy asystent Państwowego Instytutu Meteorologicznego, Sławomir Miklaszewski, prof. Politechniki Warszawskiej, Stanisław Leśniowski, dyrektor Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, inż. Stefan Biedrzycki, prof. Szkoły Głównej Gospod. Wiejsk., Dr. Marcełi Rożański, kierownik Sekcji Nasiennej Centr. Towarzystwa Rolniczego, Inż. Stanisław Turczynowicz, prof. Szkoły Głównej Gospod. Wiejsk., L. Dobrzański, Prof. Szkoły Głównej Gospod. Wiejsk., Inż. Mieczysław Kwasięborski, Inspektor Hodowlany Cent. Tow. Rol., Dr. Jan Rostański, Prof. Szkoły Głównej Gosp. Wiejsk., Stanisław Schuch, Inspektor Okręgowego Zarządu Stadnin Państwowych, Dr. Franciszek Staff, Prof. Szkoły Głównej Gosp. Wiejsk., Maurycy Trybalski, referent Ministerstwa Rolnictwa, Edmund Jankowski, prof. Szkoły Głównej Gosp. Wiejsk., F. Rożyński, Radca Ministr. Roln. i D. P., Stan. Brzóska, Prezes Naczelnego Związku Tow. Pszczelnicznych, Henryk Ohrt, Dyrektor Biura Rachunkowości Rolnej Centr. Tow. Roln., Dr. Feliks Wadowski, referent Ministr. Ref. Roln., Inż.-architekt Bogumił Rogaczewski, Inż. Melchior Nestorowicz, Prof. Politech. Warsz., i wielu innych powszechnie znanych i cenionych profesorów i pionierów naszego rolnictwa. — Korzystanie z tak świetnych wykładów jest wielce ułatwione, bo ukończenie pełnej szkoły powszechnej lub 4 klas gimnazjum wystarcza już do przyjęcia. Kursy zasadniczo trwają dwa zimowe semestry, a ze względu na ich korespondencyjny charakter, zaczynać je można w każdym czasie.

Na kursy wyżej wspomniane powinni się zapisać wszyscy ci, którym brak teorii dał się we znaki, którzyby chcieli ułatwić sobie pracę zawodową w administracji rolniczej, którzyby, przez uzupełnienie swej fachowej wiedzy, chcieli zwiększyć dochodowość swego gospodarstwa i tem samem przyczynić się do podniesienia ogólnego dobrobytu w kraju.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela Zarząd Kursów im. Stan. Staszica, Warszawa, ul. Nowy Świat 22, m. 34.

### Stypendja Centralnego Związku Osadników.

Pragnąc uczcić pamięć Nieznanego Żołnierza, Zarząd Główny Centr. Zw. Osadn. postanowił ufundować stypendja dla zasłużonych żołnierzy, którzy pragną posiąść zawodowe wykształcenie rolnicze.

Ponieważ udział w zwyczajnych szkołach rolniczych b. żołnierzy, pracujących już przeważnie zarobkowo, zarówno ze względu na

czas, jako też opuszczenie pracy zarobkowej, jest prawie, że wykluczony, przeto postanowiono stypendja powyższe przyznać uczestnikom kursów rolniczych im. Stan. Staszica. Uczelnia ta, udzielając wykładów listownie, pozwala studjować wiedzę rolniczą każdemu, nie odrywając go od zajęć zawodowych.

C. Z. O. cftaruje 10 bezpłatnych miejsc stypendyjnych na kursach rolniczych im. St. Staszica na następujących warunkach:

§ 1. Stypendysta odpowiadać musi wymaganiom stawianym wszystkim uczniom przez Zarząd Kursów.

§ 2. Stypendjum otrzymać może tylko żołnierz W. P., który brał udział w walkach o Niepodległość w latach 1914—1920.

§ 3. Stypendjum otrzymać mogą za równo wojskowi w czynnej służbie, w rezerwie, jakoteż i inwalidzi wojskowi.

§ 4. Podania należy składać do dnia 1 stycznia 1926 r. na imię Zarządu Gł. C. Z. O., przesyłając je pod adresem kursów rolniczych im. St. Staszica Warszawa, Nowy-Swiat 22 m. 34, który, na żądanie, każdemu wysyła bezpłatnie szczegółowy program kursów. Do podania należy dołączyć:

- a) miarodajne zaświadczenie o służbie frontowej w walkach o Niepodległość od r. 1914 do r. 1920, o posiadanych odznaczeniach, otrzymanych ranach i wszystkich innych okolicznościach, mających związek ze służbą frontową;
- b) zaświadczenia instytucji społecznych o dotychczasowej pracy społecznej
- c) odpis świadectwa o posiadaniem wykształceniu;
- d) wypełnione zgłoszenie do Zarządu Kursów z wykreśleniem słów deklaracji, dotyczących opłaty.

§ 5. W razie uwzględnienia podania, petent zostanie o tem zawiadomiony pisemnie. Nadto wykaz stypendystów zostanie wykazany w czasopiśmie „Rolnik i Zagroda”. Udział w Kursach stypendysta będzie mógł wziąć po opłaceniu wpisowego w kwocie 5 zł.

§ 6. W razie niewykonania przez stypendystę wymagań Zarządu Kursów, stypendjum może mu być odebrane.

## Spółdzielczość w Ostrołęce.

Zarząd Spółdzielczego Stowarzyszenia Robotniczego w Ostrołęce składa niniejszym serdeczne podziękowanie p. Antoniemu Świ-gońskiemu, pracownikowi Związku Spółdz. Stow. Spoż. Rzeczp. Polskiej w Łomży za pracę, położoną nad podźwignięciem naszej Spółdzielni z upadku.

P. Edmund Zaleski, który niedawno wygłosił odczyt o spółdzielczości w Ostrołęce,

powiedział: „W spółdzielni główną rolę odgrywa nie kapitał, lecz — człowiek”. Takiego właśnie „człowieka”, pełnego inicjatywy, rzetelnej, a fachowej pracy, przysłał nam Związek w chwili, gdy nasz sklep robotniczy znalazł się w wyjątkowo ciężkim położeniu, prawie bez możności dalszej egzystencji, i, by go uchronić od upadku, trzeba było wyjątkowo sprężystej ręki. Tą sprężystą, szczęśliwą ręką dla naszej spółdzielni był p. A. Świ-goński. A oto niech mówią cyfry: Kiedy przed dniem 1-go października r. b. dzienne targi wynosiły 15—40 zł., z czego otrzymane zyski nie pokrywały minimalnych kosztów handlowych, a skutkiem tego majątek spółdzielni topniał — sporządzony na 1 X r. b. bilans wykazał przeszło 300 zł. strat, — to po objęciu kierownictwa przez p. A. Świ-gońskiego targi wzrosły do 300 zł. dziennie, a bilans Grudniowy wykazał pokrycie strat i jeszcze pokaźny zysk. Gdy poprzednio sklep świecił ciszą i pustką, obecnie jest w nim tłoczno i gwarno. Pan A. Świ-goński potrafił przywrócić dobrą opinię naszej Spółdzielni, zjednać liczną klientelę, oraz znacznie poprawił stan jej materialny, nawiązując ścisły kontakt ze Składnicą Związkową w Ostrołęce, skąd zyskujemy kredyt na dogodnych warunkach. Pozatym doprowadził do połączenia się naszej spółdzielni ze spółdzielnią „Społem”, w myśl zasady: „W jedności siła”. Połączone Spółdzielnie przybrały nazwę: „Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców w Ostrołęce”.

Zarząd b. Stow. Robotniczego w Ostrołęce:

*Władysław Żochowski.*

*Jan Grzybowski.*

## Z życia Żydów w Łomży.

W sobotę d. 9 b. m. odbyła się w Żydowskim Klubie obywatelskim „Hazomir” uroczysta akademja z okazji dwudziestolecia biblioteki imienia Włodzimierza Medema. Przy stole prezydjalnym, między innymi, zasiedli działacze robotniczy z roku 1905, pan Biały i pani prof. Bizezińska. Akademję zagał p. Rozental, przewodniczący Żyd. Centr. Org. Szkol. w Łomży, wskazując, iż biblioteka ta powstała dzięki ofiarnej pracy i poświęceniu się jednostek w okresie największego ucisku. W imieniu Miejscowego Komitetu P. P. S. przemawiał p. A. Świ-goński, dając wyraz życzeniu, by wreszcie zatryumfowała solidarność robotnicza bez względu na narodowość i wyznanie. W imieniu Związków Zaw. wita akademję p. Załęski, który podkreśla znaczenie oświaty w ruchu robotniczym. W imieniu Centr. Org. Szkolnej wita dwudziestolecie kulturalnej instytucji społecznej p. Rozental; w imieniu biblioteki przy „Stowarzyszeniu Kursów Wieczorowych” — p. Mark;

w imieniu biblioteki przy organizacji sjonistycznej „Hatechtja” — p. Lewiński. Po powitaniach p. p. Rotszyld, Stolarczyk i D. Domowicz w barwny sposób malują historję placówki kulturalno-społecznej, powstałej dzięki pracy idealnej bojowników o jutro sprawiedliwości dziejowej w czasach ogólnej ciemnoty i zacofania rzesz robotniczych odsuniętych od nauki, przez barbarzyński system rządów. Mówcy stwierdzają, że z dwudziestolecie istnienia biblioteki wiąże się okres samokształcenia rzesz robotniczych, którym, mimo prześladowań, dostarczano do domu książek w myśl zasady, że „wiedza — to potęga”. Sprawozdanie z obecnego stanu biblioteki składa członek Zarządu p. M. Possorski. Księgozbiór przedstawia się następująco: w języku żydowskim — 2.612 książek, w polskim — 567, w hebrajskim — 185, w rosyjskim — 313, w innych językach — 78. Ilość członków — 261, w tem robotników 160. Następnie p. Mark wygłasza odczyt p. t. „Książka, a czytający”, w którym daje wyraz ubolewaniu, że ilość ludzi, czytających w języku żydowskim, jest znikoma, wskutek czego nakłady wydawnictw muszą być zredukowane do minimum, co się ujemnie odbija na twórczości koryfeusza literatury żydowskiej. Zamyka akademję p. Possorski wezwaniem do czytania książek. Nadmienić należy, iż publiczność rekrutowała się przeważnie ze sfer robotniczych.

\* \* \*

W niedzielę d. 10 b. m. staraniem miejscowego Komitetu Funduszu Narodowego, wygłosiła znana publicystka i działaczka społeczna d-r. Estera Mangiel referat p. t. „Odbudowa Palestyny, a kobieta żydowska”. Referentka pięknym stylem i w sposób dobitny i zwięzły objęła rzutem oka budowę Palestyny we wszystkich dziedzinach życia. Na wstępie skreśliła żywy opis ludności żydowskiej, wskazując na jej różnorodność, bowiem na jej całość składają się ludy, stojące na najwyższym i najniższym szczeblu kultury i cywilizacji. Następnie zobrazowała niebywały rozwój żydowskich osiedli i miast. Na zakończenie, zwróciła się z wezwaniem do szerokiego ogółu kobiet żydowskich o bezinteresowną pracę i ofiarność na rzecz Funduszu Narodowego. Referat ściągnął ogromną ilość słuchaczy, którzy obdarzyli prelegentkę burzą oklasków. Zebraniu przewodniczył prezes zarządu gminy żydowskiej p. Epsztejn.

\* \* \*

W dniach 27 i 28 grudnia odbyła się narada w sprawie propagowania idei Funduszu Narodowego. Na naradę zjechało się około trzydziestu delegatów z okolicznych miast i miasteczek powiatu łomżyńskiego. Z ramienia Centrali Funduszu Narodowego w Warszawie wydelegowani zostali do Łomży

na naradę w charakterze kierowników: redaktor gazety hebrajskiej „Hajom” p. Heftman oraz członek dyrektorjum p. Biełopolski. Otwarcie narady nastąpiło d. 27 z. m. wieczorem w żydowskim klubie obywatelskim przy szczelnie zapełnionej sali z wielką uroczystością. W imieniu gminy i żydowskich ugrupowań politycznych zagaił i powitał naradę prezes gminy, p. Epsztejn. W pięknym stylu wypowiedzianych mowach redaktor Heftman i p. Biełopolski omawiali podłoże ideologiczne Funduszu Narodowego i podkreślali jego niebywałe znaczenie dla odbudowy narodowego gospodarstwa rolnego w Palestynie, które — zdaniem mówców — powinno stać się jednym z czynników uzdrowienia struktury ekonomicznej żydostwa. Kończąc, dali wyraz życzeniu, by naród żydowski narreszcie zrozumiał, że przy pomocy groszowych ofiar buduje się tętniące życiem nowe ognisko dla narodu żydowskiego, oparte na zdrowych zasadach sprawiedliwości społecznej.

Z klubu obywatelskiego udali się miejscowi działacze sjonistyczni, goście oraz delegaci do związku sjonistycznego „Hatechija”, gdzie podejmowani zostali herbatką. Przy skromnym bankiecie wznoszono toasty na cześć budującego się ogniska narodowego w Palestynie, młodzieży, z samozaparciem poświęcającej się idei odbudowy Palestyny, i t. d. Okolicznościowe przemówienia, pełne werwy, kunsztu oratorskiego i humoru wygłosili red. Heftman i p. Biełopolski.

S. Sap.

## Z Zawad pod Łomżą.

Duchowieństwo w ostatnich czasach rozwija wyjątkowo ożywioną działalność na wsi. O ile przed tym zwracało więcej uwagi na starsze pokolenie, stając na czele kółek rolniczych i spółek spożywczych, poto aby je przyprawić o zagładę, dziś gorączkowo organizuje młodzież i stara się skupić w swoim ręku oświatę na wsi. W tym celu urządza zebrania, pogadanki i zjazdy, na których z fanatyzmem zaszczenia nienawiść do wszelkich poczynań lewicy, przypisując jej wszystkie nieszczęścia, jakie na kraj spadają, i piętnując każdego działacza postępowego z imienia i nazwiska.

Jako deskę ratunku, wysuwa się majestat królewski, w złotej koronie, z nieograniczoną władzą, w otoczeniu dworu, złożonego z magnatów i książąt. Wszak to takie piękne i wzruszające, nawet w szopce!

Niektóre wsie, szczególnie podmiejskie, nie poddają się tej agitacji i tworzą organizacje młodzieży, niezależne od wpływów duchowieństwa. Da takich należy wieś Zawady pod Łomżą, w której od dłuższego czasu istnieje organizacja młodzieży męskiej

w postaci drużyny sportowej. Obok sportu uprawiana jest praca kulturalno-oświatowa, czego dowodem: urządzenie w roku ubiegłym pięciu przedstawień amatorskich.

W ostatnich czasach kiełkuje projekt budowy Domu Ludowego, co ma nastąpić na wiosnę. Plac został już upatrzony, a sam gmach ma powstać drogą ofiar w naturze i gotówce, do czego wielu gospodarzy już się zobowiązało. Gorąco popiera ten projekt b. poseł do Sejmu, jeden ze światlejszych gospodarzy naszej wsi, p. Michał Ostrowski.

Czytelnik.

## Z KRAJU.

**Uwolnienie St. Steigera.** We Lwowie, podczas bytności p. prezydenta Wojciechowskiego, ktoś rzucił petardę, która wybuchła na jezdni, lecz nikomu krzywdy nie uczyniła. Policja lwowska oskarżyła o to żyda St. Steigera.

Obecnie w ciągu kilku tygodni odbywał się proces sądowy przeciwko Steigerowi. Podczas rozprawy wyszły na jaw niezwykle skandaliczne rzeczy: przez nienawiść do żydów fałszowano zeznania świadków, policjanci szowinistycznie usposobieni, dawali stronnicze zeznania i przedstawiali świadków wątpliwej wartości.

Największą sensacją podczas procesu było zawiadomienie policji berlińskiej, że w Berlinie zgłosił się niejaki Olszański ukraińiec, przybyły ze Lwowa, który zeznał, że to on rzucił bombę z rozkazu wojskowej tajnej organizacji Ukraińskiej i podał szereg szczegółów jak była zrobiona petarda. Sąd przysięgłych uwolnił St. Steigera od winy i kary. Steiger niewinnie siedział 10 miesięcy w więzieniu.

Proces ten jest ilustracją do czego prowadzi nienawiść narodowościowa.

**XX kongres P. P. S.** Odbył się w Warszawie kongres Polskiej Partii Socjalistycznej, na który przybyło około 200 delegatów uprawnionych do głosowania i wiele gości z kraju. Byli również przedstawiciele socjalistów z Niemiec, Czechosłowacji, Gruzji, Gdanska, Rosji, i t. d.

Głównym tematem obrad była kwestja, czy należało wstępować do rządu koalicyjnego i zasiadać obok tych, którzy są zawziętymi wrogami klasy robotniczej. W dyskusji jedni twierdzili, że socjaliści w rządzie obok większości wrogiej klasie robotniczej nie nie wskórają, a przez swą obecność biorą na siebie odpowiedzialność za wszystko, co robi większość burżuazyjna. Inni bronili taktyki C. K. W., który uważa, że obecność socjalistów w rz. dzie nie pozwoli na zwiększenie ucisku klasy robotniczej i zniszczenie ustawodawstwa socjal-

nego. Ostatecznie olbrzymią większością przyjęto rezolucję, w której kongres przyjął do wiadomości wstąpienie socjalistycznych posłów do rządu, lecz zastrzegł, że w razie niespełnienia minimalnych postulatów socjalistycznych przez rząd koalicyjny — socjaliści z rządu wystąpią.

Uchwalono przyjąć do wiadomości ostatnią ustawę o reformie rolnej, jako krok naprzód, lecz dążyć do oddzielenia służby folwarcznej i małorolnych ziemią na długofletnie spłaty, zabierając nadmiar ziemi obszarnikom bez wykupu.

Przy omawianiu stosunku do innych ugrupowań lewicowych, szereg mówców stwierdziło, że stosunki z „Wyzwoleniem” są trudne, ponieważ „Wyzwolenie” nie ma jednolitej taktyki i programu. Zależnie od tego, która grupa w „Wyzwoleniu” bierze górę zmienia się jego taktyka i hasła na dzis.

Kongres poparł dążenia Międzynarodówki Socjalistycznej do powszechnego pokoju, widząc w tem zabezpieczenie bytu niepodległego każdego narodu.

Potwierdzono uchwałę poprzedniego Kongresu w sprawie dania autonomji Ukraincom i Białorusinom w Polsce.

W sprawie szkolnej kongres stanął na stanowisku jednolitej szkoły powszechnej i wezwał posłów do energicznej walki o jednolitą szkołę świecką i bezpłatną i o zwalczanie wpływów kleru i reakcji w szkole.

**Awantury w Poznaniu.** W noc Sylwestrową z tłumu bawiącego się na placu Wolności padły strzały. Policja rozpedziła tłum. Część tłumu rzuciła się na sklepy i obrabowała je. Aresztowano około 200 osób.

**Szał dolarowy.** Z powodu poszukiwania dolarów przez wielu „patijotycznych” obywateli kraju, przeżywamy orgję spekulacji dolarowej i meuzasadnionej gospodarczo zmizki złotego. Szereg ludzi nabył fałszywe dojary, które zjawiły się w Polsce w dużej ilości, i przez to potracił całe majątki. Jest to dobra nauczka na przyszłość. Czasowa wyżka dolara spowodowała wzrost cen prawie na wszystkie artykuły spożywcze, kolonialne i inne. Na zmizkę cen znowu będziemy długo czekać.

**P. Hubert Linde** były dyrektor P. K. O. został oddany pod sąd za nadużycia na szkodę skarbu.

**Reformy w wojsku.** Nowy minister gen. Żeligowski ma zamiar przerzucić punkt ciężkości przy ćwiczeniu żołnierzy z koszar na pole.

Sprawa jednolitej służby wojskowej jest tematem obrad komisji sejmowej.

**Knowania monarchistów.** „Wyzwolenie” zgłosiło interpelację, w której wzywa



rząd do przeciwdziałania knowaniom monarchistów przeciwko Republice i wymienia z nazwiska W. Niemojackiego, ks. A. Druckiego Lubeckiego, gen. K. Raszewskiego, prof. S. Grabowskiego, gen. Dobor Muśnickiego i gen. Karnickiego.

**Okradzenie kościoła.** Na Powiślu w Warszawie jacyś złodzieje skradli puszkę do komunikantów, tekę z melchizedechem do wkładania Hostji św., oraz puszkę srebrną, pozłacaną. Melchizedech był złoty wysadzany rubinami.

## Ze świata.

**Francja.** Po dyskusji izby prawodawczej uchwały prowizorium budżetowe na styczeń. Gabinet Painlevégo upadł przy projekcie przewidującym inflację franka jako środek naprawy gospodarczej. Na jego miejsce został utworzony gabinet Brianda, który jest zwolennikiem tylko ograniczonej inflacji franka.

**Chiny.** Walki między generałami trwają dalej. Szereg okolic i miast zostało zrujnowanych. Ostatnio zwycięża generał popierany przez Sowiety. Chodzą pogłoski, że Japonia ma zbrojne wystąpić z interwencją przeciwko temu generałowi, a wtedy możliwy jest zatarg zbrojny z Rosją.

**Rumuńja.** Następca tronu książę Karol zrzekł się na piśmie praw do tronu i tytułu i wyjechał za granicę.

**Irlandja.** Umowa graniczna między południową Irlandją, tworzącą wolne państwo, i północną, zamieszkałą przez anglików, doszła do skutku po pertraktacjach.

**Turecja.** Z powodu uchwalenia ustawy, zakazującej noszenie fezów, doszło w szeregu miejscowości do buntów i walk ulicznych. Szereg osób zabito. Rząd broni energicznie zwyczaj, wprowadzenia ubiorów europejskich.

**Anglja.** Podczas wyborów do rad miejskich w Londynie większość nadal otrzymali konserwatyści, jednak Partja Pracy zdobyła więcej o 88 mandatów niż miała. Na prowincji Partja Pracy, zdobyła 102 nowych mandatów. Konserwatyści stracili 146 mandatów, liberali 24.

**Bułgarja.** Badanie międzynarodowej komisji stwierdziło, że walki na granicy grecko-bułgarskiej wywołali Grecy. Komisja zażądała, żeby Grecja zapłaciła Bułgarji 140 tysięcy ft. szterlingów dla rodzin poległych.

Niewiadomo z jakiego powodu doszło do walki zbrojnej między żołnierzami Bułgarji i Grecji. Wojska greckie wkroczyły do Bułgarji i zajęły miasteczko Petrice.

**Japonja.** W Tokio został podpalony i spłonął gmach parlamentu. Aresztowano 3 studentów podejrzanych o podpalenie.

Z powodu burzy zatonął japoński parowiec »Tomashi Mamaru« wraz z 3400 ludźmi.

**Czechosłowacja.** W Pilźnie, przy wyborach gminnych, największą ilość mandatów otrzymali socjali-demokraci, narodowi-demokraci spadli na trzecie miejsce.

**Litwa.** Do sejmiku w Kłajpedzie wybrano 28 Niemców i 1 Litwina, dowodzi to, że miasto to nie jest litewskie.

## Z pism i książek.

### W. Szczęśny. Szkolnictwo ogólnie kształcące niższe, średnie i wyższe Rzeczypospolitej Polskiej.

Dobrze się przysłużył polskiemu społeczeństwu Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich szkół średnich, wydając wyżej wspomnianą książkę W. Szczęśnego, Oprócz rad i wskazówek niezmiernie cennych i wprost niezbędnych dla Rodziców, posyłających dzieci do szkół ogólnie-kształcących - przytoczona książka zawiera programy nauk gimnazjalnych, tematy egzaminacyjne, oraz wszystkie okólniki ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wyjaśniająca prawa i obowiązki oraz urzędzenia szkolne.

We wstępie mamy przejrzystą statystykę szkolnictwa powszechnego oraz wykazanie znaczenia i wagi szkolnictwa powszechnego w Polsce. Gorąco podziwiamy poglądy autora, że szkoła powszechna nie może być ślepią ulicą, z której niema wyjścia, jeno szerokim gościńcem, prowadzącym wszystkich zdolnych i łaknących do Wielkiej Świątyni Wiedzy.

Gorąco polecamy tę książkę wszystkim Rodzicom, wszystkim Bibliotekom Szkolnym i każdemu Działaczowi Oświatowemu.

Mamy tu spis wszystkich szkół zawodowych w Polsce z wyszczególnieniem warunków wstąpienia i ukończenia takowych. O bogactwie i wartości książki świadczy krótki rzut oka na treść książki. Mamy tu wyczerpującą wiadomość o wszystkich średnich i niższych szkołach rolniczych, handlowych, technicznych, preparandach i seminarjach nauczycielskich, oraz szkołach wojskowych. Każdy Ojciec, Wychowawca, Nauczyciel, chcący dać skuteczne rady młodzieży kończącej szkoły powszechne, lub 2, 3, 4, 6, klas gimnazjalnych, powinien jak najdokładniej zapoznać się z tą książką.

### Życie szkolne.

Ukazał się 10 (32) numer „Życia Szkolnego“. Zeszyt ten zawiera m. i. M. Orłowa Podstawy pedagogiczne i psychologiczne programów ministerjalnych (c. d.), Wł. Horocha Szkoła pracy w rozwoju historycznym, Fr. M. Wrażliwość i ruchy roślin (c. d.), Lekcję z rachunków w oddz. IV na temat: „Wyprowadzenie procentów“. Numer uzupełniają sprawozdania, recenzje, ankiety i notatki. Redakcja: Włocławek Cyganka 30. Prenumerata kwartalna 2 zł. Numer pojedynczy 85 gr.

### Nowiny naukowe.

№ 5-ty zawiera artykuły: Międzynarodowy Instytut Współpracy Umysłowej — prof. O. Haleckiego, prezesa sekcji Uniwersyteckiej tegoż Instytutu; Z. Mocarskiego — Jubileusz Towarzystwa Naukowego w Toruniu; prof. A. Diveky'ego — Stulecie Węgierskiej Akademji Umiejętności; St. Przeworskiego — Dzieśięciolecie studiów hetyckich. Redakcja wprowadziła nowy dział sprawozdawczy „Praca naukowa na Seminarjach Uniwersyteckich. W numerze piątym umieszczono sprawozdanie z Seminarjum Prawa Publicznego i Seminarjum Prawa Karnego. Numer uzupełniają,

jak zwykle, liczne sprawozdania nowości wydawniczych z dziedziny historii, prawa, bibliografii, literatury, archeologii i inne. Adres Redakcji: Warszawa, Marszałkowska 63.12.

### Propaganda uzdrowisk i letnisk polskich.

Redakcja „Informatora Leczniczego Rzeczypospolitej Polskiej oraz Przewodnika po uzdrowiskach i letniskach“, poświęconego propagandzie rodzimych miejscowości wypoczynkowych i leczniczych, prosi za naszym pośrednictwem o nadsyłanie jej odpowiednich informacji. Osoby, posiadające wiadomości o jakichkolwiek letniskach oraz mniej znanych uzdrowiskach na obszarze Rzeczypospolitej, a zwłaszcza bliżej interesujące się ich rozwojem, zechcą podawać do Redakcji „Informatora“ swe adresy lub wprost nadsyłać informacje o danej miejscowości. Osobom, udzielającym łaskawie swych adresów, Redakcja „Informatora“ przesyła odpowiedni kwestionariusz do wypełnienia. Wiadomości nadesłane zużytkuje się z wdzięcznością w drugim wydaniu rzeczony książki, która ukaże się z wiosną roku bieżącego. Adres Redakcji „Informatora“: Czesław Rokicki, Warszawa, Leszczyńska 5.

### „Sztuka i życie“.

Miesięcznik, wydawany staraniem Komisji Międzynarodowej Kulturalno Artystycznej w Warszawie pod redakcją Henryka Raabego i Kazimierza Strzebińskiego. Ukazał się № 1 pisma artystyczno-literackiego poświęconego sztukom pięknym, oraz pracy organizacji zawodowych i oświatowo-kulturalnych w zakresie szerzenia sztuki. Wydanie staranne z piękną okładką pomysłu p. J. Hawelke, art. malarza z licznymi ilustracjami, reprodukcjami prac pp. Słędzińskiego i J. Bobińskiej, oraz fotografiami z życia artystycznego organizacji zawodowych. Śród artykułów znajdujemy: H. Raabe — Sztuka dla wszystkich; St. Kazuro — Człowiek jutra; W. Elektrowicz — Popularyzacja muzyki; Z. Badowski Wystawa Związku Malarzy Polskich w Warszawie; T. Wojeński — St. Żeromski, jako dramaturg; Leon Rygier — Poeto, nie mów „tłum“ (wiersz); J. Niećko — Śpiew i muzyka śród młodzieży wiejskiej. Sprawozdania ze: Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych — Centralnego Związku Kółek Rolniczych — Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych (Z. Z. K.) — Związku Pracowników gazowni w Warszawie.

Nowy typ pisma, wszechstronność treści, poziom artystyczny, jaki ten organ wypełnia, wskazują, że „Sztuka i Życie“ powinna znaleźć szerokie zainteresowanie śród sfer pracujących umysłowo i fizycznie. Cena nadzwyczaj przystępna: kwartalnie 1 zł. 50 gr.

### „Przegląd Polityczny“.

Ostatni zeszyt (listopad-grudzień) poświęcony został omówieniu stosunków polsko-niemieckich. Zagadnienie to, będące zawsze zagadnieniem o pierwszorzędnej doniosłości dla naszego życia politycznego i gospodarczego, nabrało obecnie po podpisaniu układów locarneńskich, specjalnego znaczenia. Gruntowne zapoznanie się z niem jest niezbędnym dla każdego poważnego czytelnika.

Przegląd polityczny dał w swoim ostatnim zeszycie bogaty materiał, który zagadnienie to wszechstronnie oświetla. Wstępny artykuł redakcyjny obrazuje tło i charakter ogólny wzajemnego stosunku Polski i Niemiec. Następnie, szczegółowo omawiają to zagadnienie prof. Stanisław Kutrzeba z punktu widzenia politycznego i Rykten z punktu widzenia gospodarczego. Jako przeciwstawienie tezom polskim, p. Hans Schwann, członek zarządu niemieckiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, przedstawia poglądy niemieckie w artykule p. t. „Zagadnienie polsko-niemieckie”. Układy w Locarno, które wytworzyły nowy układ stosunków między Polską a Niemcami, zostały omówione przez prof. Jana Dąbrowskiego i prof. Juliana Makowskiego, który poddaje analizie prawnej traktat arbitrażowy polsko-niemiecki. Wreszcie, znakomity historyk francuski, prof. Alfons Aulard przedstawia w zwięzłym artykule przysługę stosunki Francji i Niemiec. Bogata kronika polityczna, przegląd literatury i prasy politycznej oraz bibliografia zamykają ten wysoce wartościowy zeszyt „Przeglądu Politycznego”.

### „Zagroda Wzorowa”.

Zeszyt gwiazdkowy tego dwutygodnika rolniczego, który w ciągu swej jednorocznej działalności zdołał już tak wielu pozyskać sobie przyjaciół wśród naszych rolników, jest nowym dowodem bezinteresownej ofiary ze strony wydawców, jak i umiejętności zawodowej redakcji. Pierwsi—troskę o formę zewnętrzną wydawnictwa, zwłaszcza zaopatrzenie go w interesujące rolnika ilustracje posuwają daleko poza granicę własnego interesu, druga umiejętnym doбором treści czysto gospodarczej, z wykluczeniem jakiegokolwiek polityki czy partyjności, stara się uczynić to pismo prawdziwym poradnikiem drobnego rolnika, w którymby zatem mógł zawsze znaleźć pomoc we wszelkich swych gospodarskich kłopotach. Stąd też czasopismo to zasługuje istotnie, by znalazło się pod każdą strzechą, a wszyscy ci, którzy widzą w rolnictwie treścią podstawę naszego bytu ekonomicznego winni w tem współdziałać.

Adres Administracji: Lwów, Kopernika 20.

## Ogłoszenie.

Magistrat m. Łomży przypomina, że w dniu **10 lutego r. b.** upływa **ostateczny termin składania do przestemplowania na złote obligacji 6<sup>0</sup>/<sub>0</sub> pożyczki miasta Łomży z roku 1916.**

Obligacje nie przedstawione do przestemplowania w terminie do dnia 10 lutego r. b., **tracą swą wartość.**

Łomża, dnia 10 stycznia r. b.

**Magistrat.**

## !Tyle co tramwaj!

książka w prenumeracie **15 gr.**

Nie kłamać — bawiąc, nie nudzić — ucząc.

BIBLIOTEKA

HISTORYCZNO - GEOGRAFICZNA

T wo wyd. Rój Sp. z o. od,

Warszawa, Kredytowa № 1.

P. K. O. 9880.

### W kwartale 1-ym 1926 r.

(Gwiazdką zaznaczono odpowiednie dla młodzieży).

1. W. MELCER-RUTKOWSKA. Z cyklu Słynni kochankowie. „Naga nimfa i jednoręki cyklop”.

2. ADAM NOWICKI. Z cyklu Zmierzch Habsburgów. „Tajemnica pochodzenia Franciszka Józefa”.

3. J. TUWIM. Z cyklu satanicznego. „Tajemnice amuletów i talizmanów”.

\* 4. DR. O. GÓRKA. Z cyklu Jak umierali wielcy ludzie? „W majestacie śmierci”.

\* 5. JERZY BANDROWSKI. Z cyklu Pioruny i błyskawice wschodu. „Skanderbeg — lew Albanji”.

\* 6. PIOTR LOT. Z cyklu przeżyć osobistych p. t.: Na krwawych piaskach Afryki. „Biały Burnus i czarne oczy”.

\* 7. J. EJSMOND. „Zabobony myśliwskie”.

\* 8. PROF. DR. ST. NOWAKOWSKI. Z cyklu Zdobywcy i odkrywcy świata „Kapitan Scott”.

\* 9. LEON CHOROMAŃSKI. „Z tronu na szafot”.

10. ST. CIESZKOWSKI „Piękna Doboszanka”.

\* 11. WACŁAW SIEROSZEWSKI Z cyklu Na szlakach świata. „Ciupasem na Syberję”.

\* 12. ST. SZTRUMPH-WOJTKIEWICZ Z cyklu Cmentarze na dnie oceanów. „Korsarze 1914 r.”.

13. M. KUNCEWICZOWA. „Tseu-Hi, władczyni bokserów” 1836—1909).

Prenumeratę kwartalną **1 zł. 95 gr.** przyjmują od 15 grudnia 1925 r. w całej Rzplitej wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

Obszerny prospekt całoroczny oraz spis licznych i ciekawych premji dla naszych prenumeratorów — patrz w książce № 12 J. Tuwim p. t.: „Tysiąc dziwów prawdziwych”, którą nabyć można wszędzie za 25 groszy.

### Sprawozdanie.

Z kwesty odbytej w dniu 5.I 1926 r. na Przytułek dla Starców Żydowskich zebrano 118 zł. 72 grosze.

## OBWIESZCZENIE.

W myśl art. 52 ustawy o podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r., Dz. Ust. R. P. N. 79 poz. 550, Urząd Skarbowy podatków i opłat Skarbowych w Łomży, podaje do wiadomości, że zeznania o obrocie za II półrocze 1925 r. w myśl art. 55 powołanej ustawy 1) co do każdego oddzielnego przedsiębiorstwa handlowego zaliczonego do kategorii pierwszej i drugiej przedsiębiorstw handlowych, 2) co do każdego oddzielnego zakładu względnie przedsiębiorstwa przemysłowego zaliczonego do pierwszych pięciu kategorii przemysłowych, 3) co do każdego zajęcia przemysłowego zaliczonego do kategorii I i II a, i b. zajęć przemysłowych, 4) co do każdego samodzielnego zajęcia zawodowego i 5) co do spółek z ograniczoną odpowiedzialnością i innych przedsiębiorstw za wyjątkiem spółek akcyjnych, które na zasadzie swych statutów lub specjalnych przepisów są obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia właściwym organom, — należy składać w terminie od 1 stycznia do 15 lutego 1926 r. Urzędowi Skarbowemu.

Przedsiębiorstwa handlowe, wymienione w punktach 1 i 5, w zeznaniach o obrocie winne wykazać obrót ogólny za każdy miesiąc oddzielnie, oraz oddzielnie sumę obrotu osiągniętego ze sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby, zgodnie z postanowieniem art. 53, punkt ostatni powyższej ustawy.

Przedsiębiorstwa zaś przemysłowe zgodnie z powyższem zarządzeniem winne wykazać w zeznaniu o obrocie obrót ogólny za każdy miesiąc, oraz oddzielnie sumę obrotu ze sprzedaży wydobytych surowców lub wyprodukowanych ciałow, oile artykuły te zostały nabyte również przez przedsiębiorstwa przemysłowe przerabiające względnie zużywające w prowadzonym przemyśle.

Druki w tym celu wydaje Urząd Skarbowy bezpłatnie.

Niezłożenie zeznania o obrocie lub złożenie po terminie pociąga za sobą grzywnę przewidzianą w art. 103, ustawy o podatku przemysłowym w kwocie od 50 do 500 złotych.

Łomża, w styczniu 1926 r.

Urząd Skarbowy Podatków.

### Sprawozdanie.

Ze sprzedaży znaczka w dniu 29.XII. 1925 r. na Ochronę № 1 dla dzieci żydowskich, otrzymano 140 zł. 22 grosze.

## List do Redakcji.

Uprzejmie proszę o zamieszczenie następującego sprostowania:

W numerze 24 z dnia 17 grudnia 1925 r. w artykule p. t. „Z żydowskich instytucji społecznych w Łomży”, pan S Sap. podaje jakoby założycielami ochronki były poważane obywatelki społeczności żydowskiej, których „serca krwawiły na widok nędzy, głodu i chłodu”

Otóż ja śmiem stwierdzić, że ochronkę powołały do życia nie obywatelki, lecz wyłącznie obywatele: mój zmarły ojciec, b. p. J. Chutorski, p.p. P. Gajst, J. Rozental i inni.

Nie zaprzeczam bynajmniej i nie odmawiam obywatelkom naszym współdziałania w rozwoju instytucji, ale w imię prawdy stwierdzić muszę, że panie nasze dopiero później ocknęły się z letargu, okazując swe żywe zainteresowanie się przytułkiem dla sierot.

*Hela Chutorska.*

## Z Myszynca.

Dnia 3.1 r. b. odbył się wiec monarchistyczny — gdzie agitator niejakiś Poniatowski krytykował w obecności miejscowej poliejii prezydenta Rzeczypospolitej, administrację i nie mogącą wejść w życie Konstytucję. Szczególnie zaznaczył swoją „sympatję” w stosunku do żydów, która, gdyby nie obawa o własną skórę, mogłaby zamienić się w potworną bójkę.

Wśród zwolenników idei monarchistycznej na gruncie myszynieckim okazał wielki zapal sekretarz tutejszej gminy — wykonawca wiernopoddańczej rezolucji wiecowej, którą w imieniu całej parafji podpisał miejscowy ksiądz, oraz p. Z. Maciak, prezes zawiązanego Związku Monarchistów, do niedawna szukający żeru na prawo i na lewo.

Ruehliwa nasza osada nie cieszy się dostateczną opieką władz — trudno gdziekolwiek spotkać w sklepie cennik towarów, a fryzjerzy miejscowi zapętań o tem nie wiedzą, że ceny i w tych zakładach obowiązują i że powinny być w widocznym miejscu umieszczone.

Państwo kroczy po drodze oszczędności, jednak nie widać nie pozytywnego, przynajmniej dotąd prócz redukcji niepożądanych pracowników państwowych

Pocztę do niedawna dla Urzędu Pocztowego w Myszynca dostarczał jeden z miejscowych farmanów, przedtem zaś załatwiali tę czynność urzędnicy kolejowi,

pracujący na linii Myszyniec - Ostrołęka. Od pewnego czasu Dyrekcja Poczty wyznaczyła do tego specjalnego człowieka, który za dozоровanie paru kilogramów poczty z Myszynca do Ostrołki i z powrotem, pobiera miesięcznie pensję plus specjalne diety. Nie ulega wątpliwości, że to nowe zarządzenie nie zmienia postaci rzeczy, a zbyt drogo będzie Państwo kosztować. Dzieje się to w okresie oszczędzania!

Wskutek redukcji nauczycieli szkół powszechnych w okolicy Myszynca zamknięto 3 szkoły, a mianowicie; we wsi Cięcka, Kopaczyskach i też leżącej na granicy Praskiej wsi Capel. Pokrzepimy tem naszych Mazarów!

W miejscowościach nadgranicznych Niemcy wykupują na jarmarkach masowo bydło, świnię i co najlepsze konie. Podobno zaopatrują się w konserwy mięsne. Zakupiony inwentarz idzie przez granicę drogą nielegalną.

*Swój.*

## Bezrobotni w Łomży.

Liczba bezrobotnych, którzy się zgłosili do Magistratu i Komitetu Bezrobotnych, przekroczyła 500 osób. Państwowe zapomogi otrzymują tylko ci, którzy utracili pracę w listopadzie roku ubiegłego. Jest ich 20. Dla pozostałych Rada Miejska, na wniosek Magistratu, przeznaczyła 2500 zł. miesięcznie w Stycznia, Lutym i Marcu, podnosząc w tym celu opłatę za prąd elektryczny o 20 gr. na kilowacie. W razie, jeżeliby ta kwota okazała się nie wystarczającą, ma być powiększona przez skreślenie w budżecie niektórych pozycji inwestycyjnych.

Wyplata zapomogi Komitet Bezrobotnych od 10 do 20 zł. na rodzinę miesięcznie, z czego połowę w bonach na produkty, a połowę pieniędzmi. — Przed wypłatą szczegółowo sprawdzany jest stan zamożności bezrobotnego.

Nie ulega wątpliwości, że przyznana przez Magistrat suma jest niewystarczającą i że wypadnie ją co najmniej podwoić.

Nadto Komitet Bezrobotnych postanowił uciec się do prywatnej ofiarności, a właściwie opodatkowania się na rzecz bezrobotnych ludzi zamożniejszych i posiadających zarobki.

## Niedbałość magistracka.

Aleja przy szosie Śniadowskiej, po której odbywa się dniem i nocą znaczny ruch publiczności, znajduje się w kompletnym zaniedbaniu w okresie zimowym: przedstawia ona prawdziwą ślizgawkę, nieprzydatną zupełnie dla ruchu pieszego, który z tej racji faktycznie odbywa się środkiem szosy Śniadowskiej. Dzięki temu publiczność jest narażona na ryzyko z jednej strony dostania się pod koła samochodów, dorożek i wozów, licznie kursujących po szosie, a z drugiej strony w czasie roztopów na zabryzganę błotem od głowy do stóp.

Diaczego Magistrat nie zadba o to, ażeby w czasie potrzeby wymieniona aleja była posypywana piaskiem?! Przecież to jest jego najelementarniejszym obowiązkiem! Miejmy nadzieję, że nasz permanentny Magistrat, jakby to powiedział filozof Kant, u progu nowego roku, postara się usunąć swoje niedbalstwo.

*Obserwator.*

## Z Koła Dramatycznego w Łomży.

Dnia 1 lutego odegrana będzie jedna z najlepszych komedji Szaniawskiego „Ptak”.

Jest to jedna z tych sztuk, gdzie widz wynosi tak słoneczne i pogodne wrażenie — jak rzadko. Zaznaczył to w swojej recenzji o Ptaku jeden z wybitniejszych krytyków teatralnych ś. p. Wł. Rabski.

Sztuka obsadzona najlepszymi siłami Koła.

Nowe dekoracje.

Zaznaczamy, że czysty dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest na bezrobotnych.

## Od Administracji.

**„Wspólna Praca” walczy z trudnościami materialnymi, co, w pewnej mierze, przyczyniło się do opóźnienia wydania ostatniego numeru.**

**Wobec tego, że wielu prenumeratorów, szczególnie zamiejscowych, zalega z prenumeratą, zwracamy się z gorącą prośbą o jaknajprędze uregulowanie należności.**

## Magistrat m. Łomży

podaje do wiadomości publicznej, że wobec szerzącej się od szeregu miesięcy w mieście epidemji płonicy (szkarlatyny) w celach zapobiegawczych z dniem 29 grudnia b. r. uruchomione zostały 2 przychodnie szczepień ochronnych przeciwploniczych (przeciw-szkarlatynowych):

I. w ambulatorjum przy Magistracie (prawa oficyna, I drzwi)

II. w ambulatorjum przy Stacji Opieki nad matką i dzieckiem — ul. Polowa № 7.

Przychodnie pod kierunkiem lekarzy miejskich i szkolnych czynne są codziennie od godziny 9-30 — 12.30, oprócz świąt i niedziel.

W tychże celach zapobiegawczych, w styczniu roku 1926, z rozpoczęciem zajęć w szkołach powszechnych i średnich dokonane będą masowe szczepienia działwy szkolnej.

Łomża, dnia 29 grudnia 1925 r.

Ławnik Sanitarny *Dr. Sz. Peltyn.*

Prezydent *Wł. Świdorski.*

## Ochotnicy.

Delegat Związku Wojewódzkiego ochotników wojskowych arządził w Niedzielę dnia 10 stycznia r. b. w sali Doma Ludowego zebranie Ochotników Armji Polskiej, którzy zgłosili się w czasie od 1914 do 1920 roku. Zebranie miało na celu zorganizowanie Oddziału w Łomży. Odczytany został statut, z którego widać, że głównym zadaniem T-wa jest obrona interesów ekonomicznych członków na tle realizacji obietnic, jakie miały miejsce przy wstępowaniu do wojska. Wyłoniona została komisja organizacyjna, złożona z czterech osób: Bajkowskiego, Dardzińskiego, Kowalskiego i Załęskiego. Następne zebranie, które wybierze stały zarząd, wyznaczono na dzień 17 stycznia o godz. 2 po południu w tymże lokalu.

## Masowe aresztowania w Łomży.

W nocy z 13 na 14 stycznia r. b. władze bezpieczeństwa publicznego dokonały w mieście szeregu rewizji i aresztowały przeszło 100 osób. Zarządzenie te o charakterze obławy zrobiło przynębiające wrażenie na całej ludności,

a to tymbardziej, że aresztowania odbywały się chaotycznie, o czym świadczy aresztowanie ludzi, należących do legalnych organizacji, jak radnego miejskiego Fih-rera (paalsjonista) i innych. Jeżeli w Łomży, pozbawionej większych f bryk, a więc i rachy robotniczego, aresztuje się setki osób, to w tym stosunku w całej Polsce trzeba byłoby zamknąć pod klucz co najmniej pół miliona obywateli.

## Propaganda faszizmu.

W Niedzielę dnia 10 stycznia r. b. zapowiedział dwa odczyty — jeden w kinomatografie „Miraż”, a drugi w Towarzystwie „Rozwój”, na tematy „O Wzmocnieniu Rzeczypospolitej Polskiej” i „Masoni a Faszyci”, — jakiś zbawca Ojczyzny p. Bolesław Dakszta. Odczyt w „Mirażu” nie odbył się w braku słuchaczy; w „Rozwoju” zebrała się garstka osób poto, aby dowiedzieć się, że „masoni” (do tych są zaliczeni Żydzi i socjaliści) są wielkimi szkodnikami państwowości polskiej, i usłyszeć hymny pochwalne na rzecz faszizmu włoskiego.

W Polsce rywalizują ze sobą o palmę pierwszeństwa dwa pokrewne, gdyż występujące przeciwko państwowości, obozy: faszystowsko-monarchistyczny i komunistyczny; pierwszy cieszy się tolerancją ze strony władz i działa jawnie, drugi — jest namiętnie zwalczany.

## Sprawozdanie

z Maskarady na Patronat Więzienny, arządzonej w dniu 2 stycznia 1926 r.

Przychód:

Z biletów wejścia . . . . .	290,00
Z bafeta . . . . .	383,40
Z konkursu . . . . .	136,45
<b>Razem . . . . .</b>	<b>809,85</b>

Rozchód:

Sala . . . . .	30,00
Orkiestra . . . . .	100,00
Nagrody konkursowe . . . . .	75,00
Draki . . . . .	44,00
Dekoracje i oświetlenie . . . . .	65,00
Produkty, patent, służba . . . . .	345,85
<b>Razem . . . . .</b>	<b>659,85</b>

Czysty zysk 150 złotych.

## Obywatele

## i Obywatelki!

**Ludzie pracy, dzięki prze-wlekającemu się bezrobociu, znaleźli się w rozpaczliwym położeniu: nędza, głód, chłód!**

**Podajcie rękę bliźnim przez składanie ofiar dobro-wolnych w Magistracie lub w Komitecie Bezrobotnych ul. Wiejska 1.**

**Komitet Bezrobotnych w Łomży.**

## ZAGINAŁ

dnia 15 stycznia r. b. wyżył 3 letni, maści popielatej w bronzowe centki i plamy; na jednym uchu podłożna blizna. Temu kto odprowadzi psa lub wskaże miejsce, gdzie się znajduje, wypłacę 20 zł. Łomża, ul. Zjazd 7. Piotrowski.

Franciszek Jabłoński, ze wsi Bogu-szyce, gm. Szczepankowo, zgubił dowód osobisty, wydany przez wojta gminy Szczepankowo.

Franciszek Męczkowski, ze wsi Grądy-Daże, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez Urząd Gminy w Wiźnie.

Jan Krześlak, ze wsi Miastkowa, gm. tejże, zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Łomży, w portfelu skorzanym z dokumentami.

Aleksander Sokołowski, ze wsi Dobry-Las, gminy Gawrychy, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Łomży.

Stanisław Śmiarowski, ze wsi Mieczki, gminy Stawiski, zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Łomży.

Jan Konopka, ze wsi Wądelki-Ówejkł, gminy Miastkowo, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Łomży.

Czarnowski Teofil ze wsi Cibory-Krupy gm. Chlebotki zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Łomży.

Murach Bolesław ze wsi Zabiele, gm. Czerwone, pow. Kolneńskiego, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez 2-gi Szwadron Taborowy w Warszawie.

Lejzor Irsz Okuniewski z Łomży, ul. Krzywe Koło № 5 — zgubił wyciąg z ksiąg ludności — wydany przez wójta gm. Drozdowo.